„ROK 1943 POSUNIE NAS DOLEKO NAPRZÓD NA DROGACH, KTÓRE PROWADZĄ DO BERLINA, RZYMU I TOKIO" (Roosevelt, 7.I.43 r.

BIULETYN informacyjny

Rok V Warszawa, 14 stycznia 1943 r. Nr. 2 (157)

Samoobrona w Lubelszczyźnie

W uzupełnieniu akcji samoobrony ludności wysiedlanej w Lubelszczyźnie, w nocy w 31.XII. na 1.I. 1943 wykonano szereg aktów dywersyjnych, a mianowicie: wysadzono 4 mosty kolejowe, wykolejono 2 pociągi, zerwano tory w 3 miejscach, zniszczono w kilku miejscach urządzenia stacyjne i telekomunikacyjne oraz podpalono kilkanaście osiedli, przeznaczonych dla osadników niemieckich.

Kierownictwo Walki Konspiracyjnej

CELE WOJENNE POLSKI

Prezydent Rzplitej, Wł. Raczkiewicz, wygłosił doniosłe przemówienie noworoczne do Kraju. M.in. p. Prezydent oświadczył:

— W myśl swych odwiecznych ideałów dąży Polska do równości i równorzędności narodów zarówno wielkich jak małych, **do odbudowy państwowej tych krajów, które przez siłę i gwałt obcy utraciły swą niezależność i w bloku lub blokach państw Europy środkowo-wschodniej widzi Polska swą pomyślność i siłę obronną tej części Europy.** Tylko koncepcja konstruktywna Europy środkowo-wschodniej może się stać zwornikiem siły światowej, częścią składową związku wolnych narodów, który wyposażony nietylko w nadrzędne kompetencje ale i w siłę wykonawczą — zabezpieczałby nienaruszalność terytoriów i obronę przeciw wszelkiej napaści.

— **W urządzeniu swego życia wewnętrznego również dąży Polska do ugruntowania ustroju, zapewniającego swobody obywatelskie i równość wobec prawa wszystkich obywateli państwa,** niezależnie od ich wyznania i narodowości. Konstytucje nasze charakteryzowały zawsze życie państwowe w ciągu wieków, jako oparte na wiekuistych zasadach prawa i wolności, a państwo nasze, jako będące wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

— **Stając do walki po napaści niemieckiej w obronie całości i niezależności swego terytorium państwowego, Polska zakończyć tę wojnę może jedynie nie tracąc niczego z tych nienaruszalnych dla niej podstaw. Traktat Wersalski, oparty na wierze w dobrą wolę Niemiec, nie uwzględnił w pełni praw i warunków bezpieczeństwa Polski, a z nim i bezpieczeństwa Europy, pozostawiając przy Rzeszy Prusy Wschodnie,** wrzynające się w teren Państwa polskiego od północy i tamujące wyjście Polski na Bałtyk, **oraz pozostawiając w granicach Rzeszy większą część Śląska,** odcinając w ten sposób od Polski najżywotniejsze ośrodki przemysłowe, co hamowało jej rozwój gospodarczy. Przyznano Polsce dostęp do Bałtyku jedynie na wąskim skrawku wybrzeża, a przy ujściu Wisły stworzono zaporę w postaci Wolnego Miasta Gdańska, wzmacnianą jakby przez ironię — życiem gospodarczym samej Pol-

ski. Przyszły rozwój i siła Polski jako czynnika ładu i pokoju Europejskiego będzie zależał w całości od naprawienia tych błędów.

— Poprzez całą historję Niemcy byli zawsze ośrodkiem wojennych napaści, a ich wybujały nacjonalizm stwarzał zawsze podstawy do gloryfikowania zbrodni. Trzeba więc w stosunku do Niemiec zabezpieczyć się realnymi zarządzeniami. **Dlatego należy zapewnić sąsiadom lepsze granice strategiczne, a nadto przeprowadzić całkowite rozbrojenie Niemiec, poddać kontroli niemiecki system wychowania, a niemieckie życie gospodarcze skierować na tory przemysłu pokojowego.**

— Walczymy o Polskę wierną zasadom chrześcijańskim, Polskę społecznie sprawiedliwą i demokratyczną, ale rządną i karną, politycznie współpracującą z innymi narodami nad rozwojem kultury ogólnoludzkiej i nad jej zabezpieczeniem.

ZAGRANICA

DZIAŁANIA WOJENNE

Postępy ofensywy sowieckiej. Postępy te w tygodniu sprawozdawczym były znaczne i objęły całą południową część ogromnego frontu.

Najefektowniejsze wyniki dały działania wojsk sowieckich przeciw IV armji niemieckiej. Jak wiadomo, armja ta miała za zadanie przerwać od południowego zachodu pierścień sowiecki, otaczający pod Stalingradem 22 dywizje nieprzyjacielskie. Zadania tego IV armja nie wykonała. W kilkudniowej, zażartej bitwie na pd.-zach. od Stalingradu — poniosła tak ciężką porażkę, iż rozpoczęła odwrót wzdłuż linji kolejowej Stalingrad — Krasnodar. Nacierający Rosjanie zajęli ważną bazę zaopatrzenia — KOTIELNIKOWO i od tego punktu poczynając — rozszerzyli front natarcia: wtedy gdy lewe skrzydło rosyjskie dalej pędzi Niemców wzdłuż kolei Stalingrad—Krasnodar (skrzydło to dotarło do rzeki Sal, na której brzegach zajęło Martinowkę, Orłówkę i Iljinkę, oraz — przekroczywszy Sal — zajęło Zimowniki i zbliża się do ważnego punktu węzłowego—Salsk) w tym samym czasie prawe skrzydło rosyjskie skierowało się od Kotielnikowa na zachód i opanowało jedną z najważniejszych przepraw na Donie — Cymlanskaja. Tu, sforsowawszy Don, Rosjanie skierowali się po obydwu jego brzegach w dół rzeki ,zajmując Marinskaja, Nikołajewskaja i zbliżając się prawie do ujścia Dońca. Przestrzenie pokonane przez wojska sowieckie w pościgu za IV armią niemiecką i w operacjach wzdłuż Donu są tak wielkie, że liczyć się należy z możliwością pauzy na tym odcinku.

Drugim ośrodkiem zwycięstw sowieckich była grupa wojsk, operująca w Stepach Kałmuckich. Grupa ta, zająwszy Elistę i Remontnoje, działa w dwóch kierunkach, wypierając ze stepów nieliczne oddziały niemieckie: jeden kierunek prowadzi na Salsk i zmierza do podania ręki wojskom nacierającym od Kotielnikowa (Rosjanie twierdzą, że ich straże przednie działają już tuż na pd. wsch. od Salska), Kierunek drugi — zmierza na południe od Elisty, na stację Budionnowsk, gdzie ma zetknąć się z wojskami sowieckimi operującymi na Kaukazie.

Tu właśnie, w środkowym Kaukazie, jest trzeci odcinek zwycięskiej ofensywy sowieckiej. Po bardzo zaciętych walkach Rosjanie wyparli Niemców z ważnego ośrodka oporu — Mozdok, zajęli Ełchotowo i Małgobek oraz zdobyli doniosły punkt kolejowy na linji Baku — Rostów, stację PROCHŁADNAJA. W tej sytuacji oddziały niemieckie w Nalczyku, zagrożone odcięciem— opuściły Nalczyk. Wobec tego cała dolina rzeki Terek została wyzwolona od Niemców, a stałe zagrożenie Groźnieńskiego zagłębia naftowego — zostało zlikwidowane. Zwycięskie wojska sowieckie, nacierające dalej wzdłuż linji Baku — Rostów, zajęły Sołdatskaja i podeszły tuż pod Georgiewsk. W trójkącie Georgiewsk — Piatigorsk — Mineralne Wody liczyć, się należy z silnym oporem Niemców. Szykując się do złamania tego oporu — Rosjanie równocześnie zaczęli boczną akcję na półn-

nocny-wschów od Georgiewska, w kierunku na Budionnowsk, celem podania ręki działającej tu od Stepów Kałmuckich Grupie. Pierwszym sukcesem tej „bocznej" akcji jest zajęcie Aleksandrowskoje, na linji kolejowej Georgiewsk — Budionnowsk.

Czwarty odcinek ofensywy rosyjskiej (a pierwszy chronologicznie, gdyż tu właśnie zaczęła się 16 grudnia cała wielka ofensywa południowego frontu) znajduje się wewnątrz wielkiego łuku Donu. Klin rosyjski wbity od Bohuczaru aż po Millerowo został, jak wiadomo, powstrzymany przez Niemców pod Millerowem. Również nie dały wyniku próby rosyjskie skręcenia od Millerowa na Zachód, na Woroszyłowgrad. Natomiast „skręt" na po łudniowo-wschód udał się! Zdobyto Czernyszewskaja i ważną bazę zaopatrzenia Morozowskaja, gdzie w ręce Rosjan wpadły duże magazyny sprzętu i broni. Stąd Rosjanie usiłują wbić klin do Cymlanskaja, co, gdyby się udało, stworzyłoby we wschodniej części łuku Donu drugi „kocioł" znacznie większy i groźniejszy dla Niemców niż kocioł stalingradzki. Ale nawet tak jak jest dziś — dotychczasowe działania sowieckie wewnątrz łuku Dońca musiałyby spowodować w linjach komunikacyjnych i w dostawach niemieckich ogromne zamieszanie i niepokonalne trudności.

O ile południowy front jest obrazem niemieckich klęsk, o tyle na północy, w rejonie Wielkich Łuków, Niemcy wydają się panami sytuacji. Ofensywa sowiecka utknęła tuż za Wielkimi Łukami; najzacieklejsze natarcia — nie dały wyników. Niemcy, ściągnąwszy posiłki rozpoczęli kontrakcję i, jak widać, liczą się z odbiciem Wielkich Łuków; dlatego prawdopodobnie nie podają narazie o ich stracie.

R ó ż n e w i a d o m o ś c i w o j e n n e. W A f r y c e — deszcze i błota lub dla odmiany — burze piaskowe. Większych działań lądowych ani w Tunisie ani w Trypolitanji niema. Natomiast grupa wojsk francuskich, która wyruszyła z nad jeziora Czad, podjęła próbę opanowania oaz Fezanu. Walki trwają.

Pięć razy Anglicy bombardowali nocami, w tygodniu sprawozdawczym, zagłębie Ruhry. Pogoda dla nalotów co raz korzystniejsza.

Działalność niemieckich łodzi podwodnych — znacznie osłabła. Bezpieczeństwo żeglugi na Atlantyku i Morzu Śródz. — znacznie wzrosło. Konwoje do Rosji, Egiptu, na Maltę itd. dochodzą ze stosunkowo niewielkimi stratami.

ROCZNICA NIEDOCENIANEGO FAKTU

Żyjąc pod okupacją, odcięci od świata, skazani niemal wyłącznie na radjowy z nim kontakt, nie zawsze zdajemy sobie sprawę z doniosłości przemian i wagi poszczególnych faktów. Między innymi nasi sprawozdawcy radiowi przekazywali nam od czasu do czasu wiadomości dotyczące zjednoczonych narodów. Cała prasa niepodległościowa przyjęła ten termin z komunikatów radiowych bez właściwych mu znaków pisarskich, które zmieniają istotę tego terminu. Termin ten brzmi: „Zjednoczone Narody" (United Nations).

Co to są Zjednoczone Narody?

Rok temu, dnia 1.I.42, przedstawiciele 26 państw, do których później dołączyło się trzy dalsze, podpisali w Waszyngtonie pakt, zawierający deklarację **salidarności, wyrażającej się: 1) podczas wojny — w niezłomnym zobowiązaniu wspólnego prowadzenia jej do końca, 2) po jej zwycięskim zakończeniu — w przeprowadzeniu i utrzymywaniu pokoju opartego na zasadach Karty Atlantyckiej.**

Ten drugi punkt, odnoszący się do czasów powojennych, jest szczególnie ważny. Dzięki niemu **Zjednoczone Narody stały się trwałym tworem prawno politycznym,** stworzonym z inicjatywy Roosevelta. W ciągu roku pomysł i formy Zjednoczonych Narodów były ulepszane, krystalizowane i pogłębiane. To też w rocznicę paktu zwracamy uwagę na jego doniosłość. Pojęcie i organizacja Zjednoczonych Narodów nie tylko zastępuje formę związku z pierwszej wojny światowej, — znaną pod nazwą „Aljantów", ale dalekosiężnością swych celów tamtą formę przewyższa: Zjednoczone Narody, które są dziś organizmem wojny, Stać się mają w przyszłoś ci trwałym organem pokoju.

MOWA ROOSEVELTA

Z okazji otwarcia sesji Kongresu, dnia 7.I. prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie. Ważniejsze zdania przy taczamy: „Co do ofenzywy w Europie, to nie umiem przewidzieć i nie mogę powiedzieć kiedy i gdzie uderzymy, **ale uderzymy w tym roku.** Będzie to uderzenie pewne i potężne. Bez względu na to będziemy stale atakowali wroga z powietrza w sposób niemiłosierny".

„Dzięki naszej akcji w Afryce Północnej zmusiliśmy Niemców do przerzucenia poważnych sił z Rosji. Niedogodny teren i ograniczone środki lokomocji opóźniły nieco naszą akcję. Jestem jednak pewny, że opanujemy całe południowe wybrzeże Morza Śródziemnego".

„Największym i najdziwniejszym wy darzeniem roku 1942 była strategia i postępy armii rosyjskiej, a nadto obrona Bliskiego Wschodu przez Anglików i desant nasz w Afryce Północnej".

„Rok temu postanowiliśmy wyniszczyć Japonii największą ilość sprzętu i zamiar ten wykonaliśmy. Uderzamy nadal na żeglugę nieprzyjacielską ze wszech stron. Nasze łodzie podwodne docierają aż pod samą Japonię. Uderzymy i na nią bezpośrednio z powietrza".

„W 1942 r. wyprodukowaliśmy: 48.000 tysięcy samolotów (to jest więcej niż łączna produkcja Niemiec, Włoch i Japonii), 56.000 czołgów, 667.000 karabinów maszynowych, czyli 6 razy więcej niż w roku ub. W grudniu wyprodukowaliśmy 5.500 samolotów".

„Gdy dokonywał się ten cud produkcji **nasze siły lądowe wzrosły z dwóch do przeszło 7 miljonów.** Udział nasz w walkach za oceanem jest bardzo duży i wyraża się cyfrą 1 1/2 miljona żołnierzy. Stanom Zjednoczonym przyświecają **w tej wojnie dwa cele: pragnienie stałego pokoju, oraz dobre rozwiązanie stosunków gospodarczych. Narody walczące o wolność świata muszą pozostać zjednoczone nawet po wojnie, celem utrzymania pokoju w świecie".**

„Nie chcę przewidywać, ani przepowiadać, ale wierzę, że rok 1943 posunie nas daleko naprzód na drogach, które prowadzą do Berlina, Rzymu i Tokio".

WSPÓLNY LOS

Na podstawie wiadomości otrzymanych przez nas z Czech wynika jasno, jak bardzo podobną dolę cierpimy. Raz po raz przez kraj ich przebiega fala terroru. Represje po zabójstwie Heydricha nie zostały jeszcze cofnięte. Brak surowców unieruchamia tak przed wojną dobrze rozwijający się przemysł czeski i to nawet ten, który obecnie pracuje dla wojska. Odczuwa się wielki brak artykułów pierwszej potrzeby. Czesi tak jak i my mają przydziały o wiele mniejsze niż miejscowi Niemcy. Zarobki robotnicze, a zwłaszcza inteligencji — na poziomie przedwojennym są obecnie zupełnie nie wystarczające.

Nienawiść do Niemców i wiara w ich nieuchronną klęskę rośnie ustawicznie. Skrupulatnie przestrzega się „żółwiego tempa" w pracy. Podczas jednego z przyjęć oficjalnych dokonano masowego otrucia czeskich dziennikarzy-zdrajców.

RÓŻNE

— Litewski„ zsowietyzowany gen. Daukantus ogłosił przez moskiewską radiostację „Kościuszko", że plebiscytem w 1940 r. Litwini związali swój los na zawsze ze Związkiem Sowieckim.

— Ostatnio dokonał Hitler zmian posłów niemieckich w Madrycie, Sztokcholmie i Tokio. Widocznie polityka usuniętych posłów nie dała należytych rezultatów, skoro zdecydowano ich zmienić.

— Operetkowy rząd chorwacki A. Pawelicza zdecydował przenieść stolicę z Zagrzebia do . . . Banialuki. Słusznie! Bzdurne rządy winny się odbywać w Banialuce.

— Produkcja amerykańska ma dać w tym roku 10.000 samolotów miesięcznie oraz 16 miljonów tonn statków. W roku 1942 zbudowano 8.090.000 tonn statków handlowych, w tym 524 typu „Liberty" po 10.500 tonn.

SPRAWY POLSKIE

Gen. Sikorski w Waszyngtonie. Wracając z Meksyku, gen. Sikorski odbył w Waszyngtonie narady z S. Wellsem, Keysingem o uzbrojeniu armii polskiej na Bliskim Wschodzie, oraz amb. Bullitem. Tematem drugiej rozmowy z Rooseveltem, odbytej w obecności amb. Ciechanowskiego w imieniu wszystkich rządów państw okupowanych, było przedewszystkim **przyśpieszenie końca wojny.** Nadto omawiano: 1) możliwości udziału w walce organizacyj europejskiego frontu podziemnego, 2) sprawy federacji państw Europy środkowej i wschodniej, 3) wymiany mniejszości: po wojnie, na terenach noworozgraniczonej Europy. Prócz doniosłej konferencji z Rooseveltem — Wódz Naczelny wziął udział w rozmowach z Szefami Sztabów wszystkich rodzajów amerykańskich sił zbrojnych.

Rada Narodowa, pod wpływem wiadomości z Zamojszczyzny, powzięła uchwałę, że **jedynie masowe i natychmiastowe represje zastosowane wobec Niemców mogą powstrzymać bestialstwo okupanta.** Radio londyńskie i prasa brytyjska obszernie omawiają tę uchwałę, oraz przytaczają przykłady samoobrony ludności Zamojszczyzny.

501-szy zestrzał. W dzień św. Sylwestra myśliwce polskie w Anglii dokonały 500 i 501-szego zestrzału samolotu wroga. Cyfra ta nie obejmuje strat zadanych przez eskadry bombowców i obrony wybrzeża. Znany dywizjon „Kościuszki" posiada sam na rozkładzie 200 maszyn nieprzyjacielskich. Akcja bombowców polskich wyraża się cyfrą 3.200 nalotów i 9.000 tonn zrzuconych bomb. Nie mniej jak 120 lotników polskich posiada wysokie odznaczenia (71 „Virtuti Militari", 38 wyższych odznaczeń brytyjskich). Pan Prezydent Raczkiewicz, który spędził wilię z jednym polskim dywizjonem myśliwskim, przesłał na ręce inspektora polskich sił lotniczych gen. Ujejskiego depeszę gratulacyjną z powodu 501-szego zestrzału.

17-tu polskich delegatów opieki społecznej w Sowietach jest — według korespondentów prasy włoskiej — aresztowanych.

KRAJ

WYRZECZENIE SIĘ POLSKOŚCI JEST ZDRADĄ. Akcja wyszukiwania Niemców między Polakami (t.zw. Volksdeutschów) dała w „G.G." bardzo skromne rezultaty. W „G.G." mamy Volksdeutschów 120.000 (bez dystr. lwowskiego), co stanowi 0,85 % ludności. Przed wojną na terenie pięciu województw, obejmujących większość terenu „G.G." , było 0,65 % Niemców. Jednak wyniki germanizacji są większe niż owa różnica 0,2 %; trochę Niemców bowiem przesiedlono, a pozatym przyłączone do Rzeszy części uwzględnionych tu województw miały najwięcej Niemców. Wyniki akcji Volksdeutschów oceniać należy ogólnie na 0,5 % ludności, co jest liczbą nadspodziewanie małą.

Wobec niepowodzenia akcji Volksdeutschów władze niemieckie przystąpiły do nowego dzieła: rozpoczęto werbowanie ludzi pochodzenia niemieckiego-Deutschstämmige, lub Stammdeutsche. O akcji tej pisaliśmy już wielokrotnie, tłumacząc, że żadne niby-naukowe błazeństwa, jak mierzenie kąta czaszki, „badanie" krwi , oględziny lekarskie i t.d. nie powinny nikogo skłonić do przyznania się do pochodzenia i przynależności do narodu niemieckiego. Sposoby stosowane przez okupanta są nad wyraz perfidne. Na jednych wpływa się tłumaczeniem, że np: ktoś noszący np. nazwisko Ptaszycki pochodzi z rodziny niemieckiej, ponieważ jego dziadowie nosili niewątpliwie nazwisko „Vogel" i zostali z biegiem lat spolonizowani. Innym opowiada się głupstwa o ich „nordyckim" wyglądzie zewnętrznym i wyższości tej rasy nad inne. A gdy i to nie pomaga stosuje się terror. Tak np. podsycają Niemcy krążące po Lublinie pogłoski o niepewnym losie Polaków w tym mieście, chcąc w ten sposób spowodować przyspieszenie akcji wpisywania się na listy „Stammdeutschów". W atmosfe-

rze strachu załamują się jednostki słabsze, dopuszczają się zdrady Narodu Polskiego. Na terenie Lublina zdrada ludzi dotąd szanowanych i cenionych jest nierzadkim, niestety zjawiskiem. Jeszcze gorzej przedstawiają się sprawy w województwie lwowskim. Mniejszy stan liczbowy Polaków na tym terenie ułatwia okupantowi nacisk na pojedyńcze osoby, które nie próbują się bronić i skwapliwie dokonują zapisu na listę „Stammdeutschów". Przyznając, że warunki miejscowe są ciężkie, podkreślić wypada, że przecież prawdziwi Polacy nie dają się nimi złamać i trwają przy polskości, dając wzór postępowania.

Dla tych, którzy podpisują deklaracje niemieckie, wstępują na niegodną służbę do różnych formacji niemieckich (bo i takich ochotników niebrak niestety) i gnębią swych współbraci, — nie będzie wytłumaczenia i usprawiedliwienia, a za zdradę Narodu Polskiego ciężko odpowiedzieć im przyjdzie.

WRÓŻBA NOWOROCZNA. W noworocznym n-rze gadzinowego „Dziennika Radomskiego" ukazał się wierszyk, podpisany przez stałego współpracownika poetyckiego redakcji p.t. „Wróżba". Wierszyk brzmi:

P rzyszła z Nowym Rokiem miłowa- [na nadzieja —
O czy moje widzą róże na zawiejach.
L azurowe niebo przechodzi [w błękitność:
S ady tego roku radością zakwitną.
K tóż się nie zanurzy w tym [radosnym rytmie?
A niołami niebo bajecznie zakwitnie.

Pierwsze litery wiersza dają wyraz „POLSKA", co odrazu rzuca się w oczy i nabiera osobliwego posmaku w zestawieniu z tytułem wiersza, treścią i miejscem, na którym został wydrukowany: tuż pod datą 1 stycznia. Numer rozchwytano. Poeta szczęśliwie „zwiał".

OTWIERANIE OCZU. Z Małopolski Wschodniej dochodzą wiadomości o dalszych represjach w stosunku do obywateli polskich narodowości ukraińskiej. O egzekucjach we Lwowie i w Czortkowie podawaliśmy już pierwej. Obecnie zapełniane są Ukraińcami więzienia w „dystryktach" lwowskim i krakowskim (m.in. wielu członków policji ukraińskiej). Akcja Gestapo zatacza szerokie kręgi. Obok aresztowań wzmogły się łapanki na roboty do Niemiec, które obecnie skierowane są zarówno przeciw Polakom, jak i przeciw Ukraińcom. Ponadto w wielu miejscowościach ściąga się dodatkowe kontyngenty, czego nie stosowano dotychczas wobec ludności ukraińskiej.

W taki to bolesny sposób dokonywuje się otwieranie oczu Ukraińcom, co do zamiarów i metod postępowania Niemców. Warto przypomnieć tu słowa członka W-łu Wykonawczego NSDAP Wimmera, który oświadczył: „Niemcom nie potrzeba zamorskich kolonij, gdyż nie zabraknie im ziemi na wschodzie Europy". Zamieszkujące tam „narody służalcze", w liczbie których wymienia Wimmer obok Polaków także i Ukraińców uległyby wysiedleniu daleko na wschód. Gen. Gub. jak i Ukraina — „Śpichlerz Niemiec i Europy", jako tereny kolonizacji niemieckiej, zostałyby włączone do Rzeszy. Plany niemieckie nie zostaną zrealizowane, gdyż przeszkodzi temu zwycięstwo Zjednoczonych Narodów, zwycięstwo demokratycznej Polski. Może jednak ta szczerość i ostatnie masowe aresztowania — otworzą wreszcie Ukraińcom oczy na rzeczywistość.

NIEGODNY POSTĘPEK. W pierwszym dniu Świąt, 25 grudnia, miał miejsce w katedrze siedleckiej następujący fakt. Ks. biskup Czesław Sokołowski po ogólnym błogosławieństwie wiernych zwrócił się do grona obecnych na nabożeństwie żołnierzy włoskich i udzielił im specjalnego błogosławieństwa w języku włoskim. Na drugi dzień otrzymał od komendanta garnizonu włoskiego specjalne pisemne podziękowanie za swoje wystąpienie. Społeczeństwo polskie składa ks. biskupowi również specjalne podziękowanie „za tak wyraźną deklarację, w której nie wiadomo co więcej podziwiać: zwyczajną głupotę, czy brak godności narodowej.

OŚWIĘCIM. Nadchodzące ostatnio wiadomości z Oświęcimia mówią o pewnej poprawie stosunków w obozie męskim i niezmienionej sytuacji w obozie żeńskim. Stan obozu męskiego na 1.XII wynosił 23.391. Polaków w tej liczbie jest 7.743, przeszło trzy tysiące Czechów, kilkuset Niemców i jeńców rosyjskich, reszta to Żydzi z Polski, Holandii, Francji i Słowacji. Kolejny nr

wydany w grupie więźniów „normalnych" — 79.482. Polepszeniu uległy w obozie męskim warunki spania i normy żywnościowe. W obozie żeńskim specjalnie ciężkie są warunki pobytu w barakach murowanych, gdzie mieszczą się żydówki. Ostatni kolejny nr obozu kobiecego 26.325. Stan faktyczny: 8.232, w tym Polki stanowiły liczbę 982, kilkaset Niemek i Ukrainek, reszta to Żydówki z Polski, Słowacji, Holandji i Francji. Obóz kobiecy przedstawia okrutny widok.

W pełni bólu notujemy te straszne cyfry. Lecz ból—to mało. **Ofiary Oświęcimia wołają o sprawiedliwość!**

Z ZAMOJSZCZYZNY. Ostatnie wiadomości z Zamojszczyzny mówią o zahamowaniu akcji wysiedleńczej. Akt pierwszy tragedii zamojskiej zdaje się skończony. Czy dalszy ciąg nastąpi? — trudno przewidzieć. Pewna liczba kolonistów niemieckich została osiedlona na roli, lecz Niemcy nie mogą być zadowoleni z przeprowadzonej akcji, gdyż pomijając pewne straty jakie ponieśli przy realizacji, ogromne są szkody gospodarcze — gospodarstwa zniszczone, żywy inwentarz wybity, wsie opuszczone, spokojna dotąd ludność — wzburzona, gotowa na wszystko. W najbliższej okolicy, a więc w powiatach: janowskim, krasnystawskim i hrubieszowskim **postawę ludności cechuje zdecydowanie i gotowość do oporu.**

Z oburzeniem też spotkał się telefonogram Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Zamościu, rozesłany z polecenia władz niemieckich do placówek Komitetu po gminach, powiadamiający, że „przesiedlenie ludności jest tylko częściowe" i że wobec faktów przesiedlania należy zachować zupełny spokój. Szczytem cynizmu Niemców, a głupoty i upodlenia Komitetu jest zapewnienie, że „ludność przesiedlona znajduje się pod opieką władz i nic złego stać się jej nie może". Telefonogram kończy groźba pod adresem tych, którzyby porzucali swe miejsca zamieszkania, gdyż będą traktowani jako sabotażyści i poniosą karę.

Jedynie możliwą i słuszną odpowiedzią na to podłe wezwanie — było masowe opuszczanie i palenie zabudowań, niszczenie dobytku i rugowanie ogniem kolonistów niemieckich, których zdołano już osiedlić, z zagrabionych gospodarstw.

NOWE POTWORNE MORDERSTWO. Grasujący po całym kraju dywersanci zamordowali 23 grudnia dwu żandarmów niemieckich na stacji kolejowej w Łaszczowie koło Lublina. W odpowiedzi na to miała miejsce 25 grudnia ekspedycja karna. Przybyłe do Łaszczowa oddziały żandarmerji i policji spędziły całą ludność pod kościół, gdzie wybrano 87 zakładników, których **w dwa dni potem rozstrzelano.**

RÓŻNE. — Dn. 5.XII. sąd specjalny w Gdańsku skazał 24-letniego kolejarza Jana Nastę z pow. Święcie nad Wisłą **na śmierć za znęcanie się nad bydłem i zmniejszenie wydajności mleka.**

— Dotychczasowy komendant obozu w Oświęcimiu Trosche został mianowany kustoszem dzieł sztuki miasta Krakowa.—W przyszłości czeka go dowództwo oddziałów egzekucyjnych, potem katedra uniwersytecka, ale jeszcze wcześniej . . . szubienica.

— W rejonie Radomia i Kielc tuż po Trzech Królach okupant przeprowadził masowe łapanki na roboty i liczne aresztowania.

WARSZAWA

ODRUCH OFIARNOŚCI STOLICY. Z początkiem stycznia Warszawskie czynniki Opieki Społecznej zostały powiadomione przez władze niemieckie, że począwszy od dnia 5 stycznia będą do Warszawy przychodziły pociągi z dziećmi z Zamojszczyzny, które zostaną oddane pod opiekę polskich instytucyj społecznych. Od tego dnia zorganizowano na dworcach punkty odbiorcze i odżywcze, oraz wszczęto akcję rejestrowania osób i instytucji, które ofiarowują się przyjąć dzieci na utrzymanie. Dnia 7 stycznia przybył na Dworzec Wschodni pierwszy transport, lecz władze niemieckie nie powiadomiły o jego przybyciu nikogo i transport, po krótkim postoju na bocznicy odszedł

w nieznanym kierunku. Przypadkowo znajdujący się w pobliżu ludzie rozebrali między siebie kilkanaście dzieci. W transporcie były dzieci w wieku od lat dwu do dwunastu. Transport bez żadnego zabezpieczenia i opieki szedł kilka dni wśród mrozów; miały miejsce śmiertelne zamarznięcia. Wzbudzający grozę fakt wyrwanych matkom dzieci i straszny ich stan wznieciły nienawiść do katów i równocześnie wywołały burzę ofiarności i gotowości przyjścia z pomocą dzieciom. We wszystkich warstwach społeczeństwa, głównie jednak wśród robotników, rzemieślników i kupców, wybuchła gotowość przyjmowania dzieci na utrzymanie. Zgłoszenia o pojedyńcze dzieci i całe grupy szły w tysiące; nieraz były to deklaracje zbiorowe, np. mieszkańców bloków domów, zarządów fabryk itd.

Okupant zareagował na ten niespodziewany odruch społeczeństwa odwołaniem akcji i ogłoszeniem przez megafony, że wiadomości o tych transportach są bezzasadne, grożąc nawet karami tym, którzyby wiadomości o tym niesłychanym bestialstwie niemieckim podawali dalej. W ten sposób liczba zbrodni powiększa się: niedość było oderwania dzieci od rodziców, niedość znęcania się nad nimi w obozach w Zamościu, niedość strasznej drogi wśród zimy w zimnych wagonach, która spowodowała liczne zamarznięcia. Nie pozwolił teraz wróg na uratowanie reszty i grozi jeszcze karami za powtarzanie strasznej prawdy.

Nieznane są dalsze losy wywiezionych zapewne do różnych miasteczek G. Gub. dzieci. **Najgłębszego szacunku godną jest postawa społeczeństwa Stolicy, które niezorganizowane, samorzutnie zgłosiło natychmiastową gotowość zaopiekowania się dziećmi.** Tym razem znowu dowiodła Warszawa swego czynnego patrjotyzmu. Wiadomości, napływające z tych miasteczek i miast w których, poczynając od 9 grudnia rozlokowano już pewne ilości dzieci z Zamojszczyzny, wskazują, że naogół postawa społeczeństwa w stosunku do „transportów dziecięcych" jest wszędzie jednakowa.

NOWI ZAKŁADNICY. W niedzielę 10 stycznia ukazały się na murach Warszawy ogłoszenia o wzięciu 200 zakładników za napady na żołnierzy niemieckich. Ogłoszenia mówią o wypadkach zamordowania i okradania żołnierzy. Plotka warszawska głosi, że przedmiotem kradzieży, dokonywanej na żołnierzach niemieckich były . . . karabiny. Zakładnicy (nazwani w urzędowym obwieszczeniu „polskimi aktywistami") byli wzięci z domów 8 bm. Są to przeważnie różni działacze przedwojenni.

KWITUJEMY odbiór na B.I. kwoty **2.788 zł.**

777 zł: Juzuf. **200 zł:** SZ. **100 zł:** Fund. Prs; BZTSR. **75 zł:** MP. **50 zł:** Bezim; Tyflis; N; Ch; Markiza; SS; M; Jotka; I-ska; KA; Konar. **40 zł:** Bobo; Tom; Dr Żeń. **35 zł:** Kazik. **34 zł:** Tom. **33 zł:** Łoś. **30 zł:** Ponny; Tom; Wład; Szprt; Medyk; TS. **26 zł:** Czyt. **25 zł:** Greif. **20 zł:** Bronka; NN; Zbiór; Wola; Babka; Metek; Karaś; Marsa; YPP; Babe; Gam; Wita; Truteń; KHK; „13"; Bruzda. **16 zł:** WW. **15 zł:** Żyto; Obraz. **10 zł:** Dług; Wowmunt; KK; Jaś; Bronk; „20"a; Flor; BB; Szprt; Lokar; Kik. **5 zł:** St.P; St.G; Mg.Ł; MBK; Lech; Michał; Krępy; Ryś; Zuzia; In-ki. **4 zł:** Kit. **3 zł:** „S".

KWITUJEMY odbiór na cele spec. kwoty **72.037 zł.**

70.281 zł: Adam i Biały. **200 zł:** Jaś WW; Czech. **120 zł:** Jurki. **100 zł:** Lina; Mar. Szp. **50 zł:** Hart; Jotka; Coman; Dudek; Bagno; Babka. **40 zł:** Ko; Aja; **30 zł:** Mary. **25 zł:** AH; Prut. **20 zł:** Tera; Stefan; Zaręba; Omega; Tlen; Sęp; Kruk; DE; Stan; Jaśmin; ZS; Wum JZ; Kosa; KS; Pelar; Marek; Marcin; Sewer; Arab. **15 zł:** Ruda; Mirko. **10 zł:** **10 zł:** Bezim; Bujak; Kapel; Lit; Jan B; Danny; SK; Maria; Wiśka; Wit; Marc. **6 zł:** Mydło. **5 zł:** JP; Etot; Krzyż; Maryn; Bimbo; Izabe; Wrzos; Gabry; Oleńk. **3 zł:** „S". **2 zł:** Stanisław.

Żywność dla w... Sorel, Czaj, Ład. Nici. Papier powielaczowy — „Gez". Papier —Bajka.

SPROSTOWANIA: 156 zł Budowska winno być Budowla; 20 zł Żaż winno być Żak; 60 zł apel winno być Apol.